

Ks. Jan Łach

PODSTAWY ZACHOWAŃ ETYCZNYCH W ŚWIETLE NIEKTÓRYCH TEKSTÓW BIBLII¹

Poprzez środki przekazu, przez pisma adresowane do szerokich mas odbiorców, w różnych stronach świata propaguje się poglądy, według których tolerancja, pluralizm, wzajemne zrozumienie i prawdziwa moralność możliwe są jedynie w oderwaniu od wyznawanych religii. Stąd religie powinno się eliminować z publicznego życia ludzi. Także na terenie Polski poglądy tego rodzaju nie są ludziom obce, a znajdują one swój wyraz nawet w debatach najbardziej oficjalnych.²

W serii *New Studies in Christian Ethics* ukazała się książka J. S. Markhama, który słusznie zakwestionował ten świecki punkt widzenia świata.³ W pierwszej części książki autor poddaje krytycznej analizie poglądy na kulturę europejską i jej rozumienie problemu pluralizmu. W oparciu o analizę zachowań chrześcijan w USA, stara się dowieść, że kultura inspirowana przez religię jest jednak nie tylko tolerancyjna, ale stanowi najdoskonalszą gwarancję pluralizmu, jaka nie jest do pomyślenia wśród tych, którzy nie wierzą. W drugiej części swej rozprawy autor dowodzi, że argumentacja antyreligijna jest bardzo subiektywna, uboga w porównaniu z tą, jakiej dostarczać mogą ci, którzy wyznają prawdę o istnieniu Boga. Właśnie afirmacja religii w postmodernistycznym świecie może tylko ubogacić ludzkie przedsięwzięcia.

Zagadnieniem tym zajmują się socjologowie, filozofowie i znawcy jak najszerzej rozumianej kultury. Wspominam o tym, zanim przystąpię do refleksji nad tematem, który domaga się udzielenia odpowiedzi na pytanie: Czy wiara w Boga wpływa na postawy moralne, czy można sobie wyobrazić

¹ Niniejszy artykuł dedykuję ks. prof. dr hab. Michałowi Bednarzowi. Podziwiam zdolności w przekazywaniu prawd zawartych w Piśmie Świętym w taki sposób, że są one zrozumiałe przez szerokie rzesze jego czytelników i słuchaczy.

² Por. J.M. J a c k o w s k i, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993.

³ Zob. J.S. M a r k h a m, *Plurality and Christian Ethics*, Cambridge University Press 1994.

człowieka moralnego bez świadomości Boga? Jakie są w tym względzie przekonania autorów ksiąg biblijnych?

Nawet pobieżna lektura ksiąg biblijnych pozwala na sformułowanie twierdzenia, że w ujęciu ich autorów nie do pomyślenia jest formułowanie i stosowanie zasad moralnych bez świadomości Boga. Do tego przekonania skłania cały szereg wypowiedzi biblijnych. Znakomity materiał na ten temat znaleźć możemy przede wszystkim dokonując szczegółowej analizy Kazania na górze przekazanego w Mt 5-7. W tym zwłaszcza tekście, w którym przekazana została niezwykle skondensowana w treści formuła Modlitwy Pańskiej, zamieszczona nie bez racji w samym centrum Kazania, objawia się bliski wszelkiemu stworzeniu Ojciec Niebios. W rzeczywistości Jego istnienia i działania można znaleźć istotną motywację właściwych zachowań dla świata i człowieka. Można by tu przytoczyć bardzo wiele różnych kategorii pocyżeń, przykładów, rozważań teoretycznych, czy maksym i poleceń wynikających z tej podstawowej świadomości.

W Biblii znajdujemy odniesienia do doświadczeń ludzi żyjących w różnych czasach historii zbawienia. W niej też spotykamy znaczącą liczbę porównań, przypowieści, symbolicznych opisów zachowań, które mają pocyzyć o tym, jak należy postępować. Klasycznym tekstem w tej sprawie, to jest takim, w którym potrzebę uznawania Boga przyjmuje się jako warunek realizacji wszelkich nakazów moralnych jest opis przymierza zawartego na Synaju⁴. Znaczną część tego opisu poświęcono relacji o objawieniu się Boga Jahwe Izraelowi⁵

Charakterystyczny jest sam opis objawienia się Boga. Ukazuje się On wśród burzy, która należy do budzących lęk znaków obecności Bożej. Świadczą o tym i inne teksty.⁶ Znakiem jest szczególnie wichur, który charakteryzuje moc Bożą, a grzmoty są jakby głosem Boga samego (Ps 29). Chmury, okrywające zbocza góry, są tronem Niewidzialnego, natomiast ogień – to dowód Jego niejednokrotnie karzącej bliskości.⁷ To wszystko powtarza się w wydarzeniu związanym z teofanią ofiarowaną Eliaszowi na Horebie⁸, co dowodzi, że Jahwe jest nie tylko Panem sił natury, lecz działa z jej pomocą, aby okazać Swój majestat, chwałę.⁹ W ten sposób objawia się transcendencja Boga i potrzeba bojaźni przed Nim.¹⁰ Konsekwencje tych zjawisk są widoczne: lud oczyszcza się z wszelkiego brudu, mnożąc gesty świadczące o poczuciu winy, wyrażające się w błagalnych pieśniach i ofiarach. Czynią to wszyscy z kapłanami na czele.

Wiadomo, że teofania na Synaju została poprzedzona inną teofanią. Przeżył ją przedtem Mojżesz, gdy przebywał w krainie Madianitów u swego

⁴ Zob. Wj 19-24; por. też: Pwt 4,10-12; 5, 2-5. 25-31 i in.

⁵ Zob. Wj 19, 1-25.

⁶ Por. Ps 18,8 n.; 29,3 n.; 77, 17 n.; 97, 2 n.

⁷ Por. Rdz 15,17; Wj 3,2; Iz 66,24.

⁸ 1 Krl 19,11-12.

⁹ Wj 24, 16 n.

¹⁰ Zob. Pwt 5,22 n.; Sdz 5,4 n.; Ps 58, 8 n.; Ha 3, 3-15.

teścia Jetry. Przejmujący opis tej teofanii na pustyni synajskiej¹¹ wydatnie dowodzi, jak istotnym było przekonanie przywódcy narodu wybranego o tym, że Jahwe jest, i ciągle gotów jest pomagać. Człowiekowi, do którego On zwraca się ze swym orędzim, nie może zabraknąć posłuchu i uznania woli Jahwe. Taki cel mają znaki towarzyszące objawieniu się Bożego Imienia, i wszystko to, co naród przeżywa podczas późniejszej wędrówki przez pustynię w drodze do Ziemi Obiecanej. Uświadomienie sobie treści Bożego Imienia, jak też przypisywanych Bogu przymiotów, stanowi podstawę przyjęcia na serio poleceń moralnych sformułowanych jako warunki przymierza. Promulgacja Dekalogu¹², której towarzyszą znaki potężnej Bożej obecności¹³, ustanowienie „prawa ołtarza”¹⁴, prawa o niewolnikach¹⁵, prawa zemsty i dochodzenia słusznych interesów w wypadku naruszenia ich przez zabójstwo, czy kradzież¹⁶, regulacji spraw związanych z popędem płciowym¹⁷, prawa o pierworodnych¹⁸ wraz z napomnieniem dotyczącym poszanowania świętości¹⁹ jest świadectwem ścisłej zależności zachodzącej między uznaniem Boga a powinnościami moralnymi, jakie nakłada na siebie sam człowiek świadomy wielkości Stwórcy.

Jeszcze dobitniej świadczą o tym notowane potem pouczenia: o prawdomówności, o szacunku, o miłości do każdego ziomka i poprawnego odnośnienia się nawet do własności nieprzyjaciela.²⁰ Tę myśl zawiera również prawo szabatu i innych świąt.²¹ Następujące różne obietnice i upomnienia dotyczące skrupulatnego przestrzegania wszystkich poleceń pochodzących od Boga, kończą się lakonicznym zdaniem: „Wszystko, co Jahwe powiedział, chcemy wypełnić”.²² Izrael składa swe przyrzeczenia Bogu, a nie Mojżeszowi. Poważając Mojżesza, boi się Boga i postanawia miłować Boga, którego przyjmuje z wiarą jako Tego, który go wywiódł z niewoli egipskiej. Jahwe jest więc jego Bogiem (*'anoki Jahweh 'elohêka* – Ja jestem Jahwe, Bóg twój). Zniknięcie tej świadomości przez przygotowanie złotego cielca, odlanego z kruszcu zebranego przez Aarona, było strasliwym nieszczęściem. Jedynie miłosierdzie, o które błagał Mojżesz, odsunęło groźbę wyniszczenia wszystkich wędrujących przez pustynię.²³

Jeszcze bardziej jednoznacznie problem ten został przedstawiony w Księdze Powtórzonego Prawa. Autorzy tej księgi koncentrują uwagę czytelnika

¹¹ Zob. Wj 3, 1-4, 31.

¹² Zob. Wj 20, 1-17.

¹³ Zob. Wj 20, 18-21.

¹⁴ Zob. Wj 20, 22-26.

¹⁵ Zob. Wj 21, 1-11.

¹⁶ Zob. Wj 21, 12-22. 14)

¹⁷ Zob. Wj 22, 15-27.

¹⁸ Zob. Wj 22, 28-29.

¹⁹ Zob. Wj 22,30.

²⁰ Zob. Wj 23, 1-9.

²¹ Zob. Wj 23, 10-19.

²² Wj 24,7.

²³ Zob. Wj 32,9-14.

nika na istotnej prawdzie, jaka dojdzie do głosu w całej swej pełni w Nowym Testamencie, tj. na miłości. Bóg miłuje naród, który sam wybrał (*'am segullah; bahurîm Jahwe*). Ta miłość objawiła się w sposób szczególny w zawarciu przymierza z narodem, który został jakby oddzielony w tym celu od innych narodów. A stało się tak jedynie z Bożej łaskowości, a nie ze względu na zasługi. Jakby dominantą, koncentrującą ową szczególną relację Izraela do Boga i Boga do Izraela, jest następujące zdanie: „Wszak ciebie wybrał (*bahar*) Jahwe, twój Bóg, za własny lud (*le-'am segullah*) ze wszystkich narodów, które są na ziemi”.²⁴ Powód takiej postawy Jahwe określony został w zdaniu: „Ponieważ umiłował (*ki 'ahab*) twoich przodków (*'et 'abotêka*), dlatego wybrał (*wajjibhar*) potomstwo ich i wywiódł mocą swą wielką z Egiptu”²⁵ A to wybraństwo Izraela przez Jahwe było łaską, na którą sobie Izrael nie zasłużył. Wyraża to zdanie: „Jeśli Jahwe związał się (*hasaq*) z wami i wybrał was (*wajjibhar*), to nie dlatego, że byliście najliczniejszym narodem, gdyż wy jesteście najmniejszym spośród narodów, lecz ponieważ Jahwe was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom”²⁶

Nagromadzenie w Księdze Powtórzonego Prawa wyrażen pełnych treści teologicznej, które to wyrażenia charakteryzują relację Boga do narodu, zastosowano po to, aby uzasadnić zachowanie się wobec Niego tych, którzy zostali wybrani w sposób tak bardzo wyjątkowy, a jednocześnie tak przecież niezasłużony. Ci, którzy doznali miłości, winni miłować Boga nade wszystko. Nic więc dziwnego, że właśnie w tej księdze i właśnie w takim kontekście sformułowane zostało największe przykazanie: „Słuchaj Izraelu: Jahwe, nasz Bóg, jest jeden. Będiesz miłował Jahwe, Boga twego, z całego twego serca, z całej twojej duszy, z całej twojej siły”.²⁷

Jak widzimy, nakaz miłości i zobowiązania do jej przestrzegania został poprzedzony swego rodzaju wyznaniem wiary: Jahwe jest jeden. To przekonanie jest rękojmnią realizowania nakazu miłości (*'ahabta*). Trzeba zauważyć, że w obu przekazach Dekalogu²⁸ na samym początku zwraca się uwagę na Boga, który jest, i który wyprowadził naród swój z Egiptu, z domu niewolników. To przypomnienie stanowi bezpośrednią motywację przyjęcia wszystkich nakazów i zakazów, jakie się mieszczą na obu tablicach prawa przymierza.

Przykazanie miłości Boga wraz z poprzedzającym go przypomnieniem, że „Jahwe jest jeden”, zostało przytoczone przez autora Ewangelii Markowej²⁹ Jest to odpowiedź Jezusa udzielona na pytanie faryzeuszów o najważniejsze przykazanie zawarte w Torze. Wiadomo, że fragment ten zamiesz-

²⁴ Pwt 7,6.

²⁵ Pwt 4,37.

²⁶ Pwt 7,7.

²⁷ Pwt 6,4-5.

²⁸ Zob.: Wj 20,2-17; Pwt 5,1b-21.

²⁹ Zob. Mk 12,28-34.

czają pozostali synoptycy, jednak bez tego charakterystycznego przypomnienia o Bogu, który jest jeden i nie ma nikogo, kto by się z Nim równał, gdyż jest on jedyny. We wszystkich tych trzech tekstach został przytoczony nakaz miłości bliźniego, zapisany w Księdze Kapłańskiej.³⁰

Najbardziej charakterystyczny i znaczący jest nakaz miłości nieprzyjaciół.³¹ Treść tego nakazu, będącego tzw. szóstą antytezą, poddawana jest nieustannie refleksji egzegetów.³² Nie sposób pojąć i przyjąć nakazu miłości nieprzyjaciół bez charakterystycznej motywacji, jaką zastosował Jezus w swej wypowiedzi na ten temat. Idzie o naśladowanie Boga. Tylko On jest wzorem bezwarunkowego poszanowania „dobrych i złych”, bo przecież dla wszystkich świeci ofiarowane światu słońce i pada deszcz.

O innym nieco wymiarze, lecz i o tematyce zbliżonej do podjętego problemu, jest tekst zawierający polecenie bycia miłosiernymi.³³ Także i w tej wypowiedzi istotnym motywem zachowań jest naśladowanie Boga, który okazuje miłosierdzie. Znamienna jest również wykładnia poleceń, przekazywanych nowo-ochrzczonym wyznawcom, mieszcząca się w Pierwszym Liście św. Jana. Zgodnie z przesłaniem tego listu Bóg stanowi podstawową zasadę życia. On jest Światłem³⁴, Sprawiedliwością³⁵ i Miłością.³⁶ Każdy, kto jest związany z Bogiem, może wieść życie w światłości, sprawiedliwości i miłości. Dzieje się tak dlatego, bo człowiek taki zachowuje nie przez ludzi ustanowione, ale Boże przykazania, a zwłaszcza przykazanie braterskiej miłości.³⁷ Wiara i miłość są znakami dowodzącymi jedności człowieka z Bogiem.³⁸ Źródłem takiej miłości jest Bóg³⁹, a zachowanie przykazań jest świadectwem ludzkiej miłości do Boga. Podsumowaniem takiego sposobu myślenia jest zdanie: „Umiłowani, miłujmy się nawzajem, bo miłość jest z Boga i każdy miłujący narodził się z Boga i zna Boga”⁴⁰

Z powyższych tekstów jednoznacznie wynika przeświadczenie, że realizacja miłości bliźniego łączy się ściśle z przekonaniem o istnieniu Boga i Jego miłości do człowieka, oraz złożonej przez Jezusa ofiary z życia za wszystkich ludzi. Jeśli w tekstach Starego Testamentu i w Ewangeliach znajdują się polecenia zachowań moralnych bez szczegółowych motywacji postępowania, to w listach – jak to już można było stwierdzić na przykładzie

³⁰ Zob. Kpł 19,18.

³¹ Zob. Mt 5, 43-48;

³² Swoje stanowisko w tej sprawie przedłożyłem w publikacjach: *Obowiązek pojednania i miłości. Mt 5, 43-48*, w: J. Ł a c h, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 112-124, oraz: *Relacja „złotej zasady postępowania” (Mt 7,12) do nakazu miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43-48)*, RBL 41(1988), s. 457-465.

³³ Łk 6,36-38.

³⁴ Por. 1 J 1,5.

³⁵ Por. 1 J 2, 29.

³⁶ Por. 1 J 2,8.16.

³⁷ Por. 1 J 2, 10.11; 3,10; 4,8.16.

³⁸ Por. 1 J 1,6.7; 2,3.6; 3,6.10.17.24; 4,6.8.13.16.20.

³⁹ Por. 1 J 3, 1n. 9. 16. 20.

⁴⁰ 1 J 4,7.

Pierwszego Listu św. Jana – występują rozwinięte uzasadnienia tych zachowań. W tym względzie klasycznym przykładem jest List do Rzymian, skierowany do odbiorców, przebywających w stolicy imperium rzymskiego, a różniących się pochodzeniem, wykształceniem i przekonaniami religijnymi. Wielu z nich, mimo że poszukiwało prawdy, dobra i piękna, dalekich było od „drogi Pańskiej” Przyzwyczajeni bowiem do pogańskiego stylu życia, niejednokrotnie podlegali jeszcze jego regułom postępowania. Ludziom takim nie wystarczyło zwrócenie im uwagi na to, co w ich życiu jest złe, a co dobre. Należało przekazać im wystarczająco rozbudowane racje właściwego sposobu postępowania Zasadnicze poglądy w tej kwestii przedłożył św. Paweł w słowach: „Nie wstydę się Ewangelii. Jest ona bowiem mocą Bożą dla zbawienia wszystkich wierzących: najpierw dla Żyda, później dla Greka. W niej bowiem objawiła się sprawiedliwość Boża z wiary przez wiarę, jak zostało napisane: «sprawiedliwy z wiary żyje». (...) Albowiem gniew Boży objawia się przeciw wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę”⁴¹ Paweł mówi tu o konieczności głoszenia dobrej nowiny o zbawieniu, tj. o tym, że Bóg zesłał swego Syna, narodzonego z Niewiasty⁴² i pochodzącego z rodu Dawida⁴³ po to, aby przez zwycięstwo nad śmiercią, potwierdzone zmartwychwstaniem, wyzwolić rodzaj ludzki z niewoli grzechu. Przyjęcie tej nowiny suponuje uznanie rzeczywistości Boga. Wszyscy ludzie obdarzeni są możliwością takiego poznania.

Przez całe wieki toczyła się, i nadal toczy, dyskusja wokół problemu poznania Boga na płaszczyźnie porządku stworzenia. Sprawa ta, objęta specjalnym dekretem I Soboru Watykańskiego, została podjęta i potwierdzona przez II Sobór Watykański, który w *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* „wyznaje, że «Boga będącego początkiem i końcem wszystkich rzeczy można poznać z pewnością przy naturalnym świetle rozumu ludzkiego z rzeczy stworzonych»⁴⁴; uczy też, że objawieniu Bożemu przypisać należy fakt, «iż to, co w sprawach Bożych samo z siebie jest dla rozumu ludzkiego dostępne, również w obecnych warunkach rodzaju ludzkiego może być poznane przez wszystkich szybko, z mocną pewnością i bez domieszki jakiegokolwiek błędu»,⁴⁵ Problem ten został omówiony szczegółowo w ekskursie ks. bpa K. Romaniuka zamieszczonym w komentarzu do Listu do Rzymian.⁴⁶ Wiadomo, że autor Listu do Rzymian przypomina właściwie to, o czym już wcześniej pouczał autor Księgi Mądrości.⁴⁷ Ludziom Starego Testamentu nie było łatwo wyrobić sobie przekonanie o możliwości naturalnego poznania Boga. Dopiero filozofia i w ogóle myśl grecka możliwości ta-

⁴¹ Rz 1,16-17.18.

⁴² Ga 4,4.

⁴³ Rz 1,3.

⁴⁴ Por. Rz 1,20.

⁴⁵ *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, poz. 6.

⁴⁶ Zob. *O naturalnym poznaniu Boga według Rz 1, 18-20*, w: *List do Rzymian*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Poznań 1978, s. 295-299.

⁴⁷ Mdr 13,1-9.

kiej nie tylko nie przekreśla, ale oskarża wprost tych, którzy z tej szansy nie korzystają. Paweł, idąc za tym sposobem myślenia, ocenia negatywnie nie korzystanie z rozumu, twierdząc, że dojście do przekonania o istnieniu Boga osobowego, który jest duchem i nie kryje się w jakiejś części przyrody żywej, czy martwej, jest po prostu powinnością człowieka. Jak słusznie podkreśla ks. bp K. Romaniuk w cytowanym wyżej dziele, „rzeczy są tak uczynione, że patrząc na nie, człowiek winien odkrywać ich Twórcę; sam zaś człowiek jest obdarzony takimi zdolnościami poznania, że poprzez rzeczy widzialne może dostrzec niewidzialnego Boga”⁴⁸

Nie korzystanie z tej wrodzonej możliwości prowadzi do katastrofy: człowiek z własnej winy podlega deformacji poznawczej, co autor Listu do Rzymian nazywa znikczemieniem myśli i zaćmieniem serca (εματαιωθησαν εν ταις διαλογισμοις... εσκοτισθη η αυυετος αυτων καρδια). Objawia się to w bezbożności wynikłej z niewłaściwego określania Boga (ww. 21-23.25.28a), w niesprawiedliwości mającej swe źródło w błędnym pojmowaniu relacji międzyludzkich (ww. 24. 26-27. 28b-31). To niewłaściwe określanie Boga i błędne odnoszenie się człowieka do siebie samego i innych ludzi zostało spowodowane niewykorzystaniem zdolności poznawczych, w jakie został on wyposażony. Z tego też powodu zasługuje on na gniew Stwórcy. Od gniewu Bożego może uratować przyjęcie Ewangelii. Nie jest ona narzucana siłą, bo każdy, kto poznaje Boga, patrząc na Jego dzieła, w konsekwencji poznaje też słusność Jego woli.

Ta w wielkim skrócie przedłożona teza Pawła znajduje zastosowanie w przekazanych potem pouczeniach moralnych, które Apostoł zamieścił w parenetycznych wskazaniach swojego listu.⁴⁹ Taki sposób myślenia Apostoła Narodów, przekonanego o konieczności wiary w jedyne Boga, obrazują już zdania wprowadzające do parenezy: „Proszę was zatem (παρακαλω ουυμας) bracia (αδελφοι), przez miłosierdzie Boże, abyście dali (παραστησαι) swe ciała na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną (ζωσαν αγιαυ ευαρεστου τω Θεω), jako wyraz waszej rozumnej (λογικηυ) służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru (μη συσηματιζεσθε) z tego świata, lecz przemieniajcie się (μεταμορφουσθε) przez odnowienie umysłu (συνακινωσει του νοου), abyście mogli rozpoznać (εις το δοκιμαζειν), jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”⁵⁰

Jak widać, tekst ten zawiera dwa zasadnicze upomnienia, czy też wezwania. Całość rozpoczyna się od czasownika παρακαλω, mającego stosunkowo szerokie znaczenie. W omawianym zdaniu można przyjąć, że idzie tu o zachętę – zarówno prośbę, jak i upomnienie – i wezwanie do czegoś, domaganie się. Apostoł wzywa do podjęcia znaczących zadań, jakie ciążyą na wyznawcach Chrystusa, przywołując na pamięć wszystko to, co wcześniej

⁴⁸ K. R o m a n i u k, dz. cyt., s. 92. Zob. też na temat monografię ks. A. Paciorka, *Człowiek bez Chrystusa w soteriologii Listu św. Pawła do Rzymian*, Tarnów 1995.

⁴⁹ Zwłaszcza w tekście: Rz 12,1-14,23.

⁵⁰ Rz 12,1-2.

wyjaśnił dokładnie, zwłaszcza (jak to na ogół widzą egzegeci) w tekście Rz 5,1-8.39. Paweł wyłożył tu prawdy o konieczności pojednania się z Bogiem (usprawiedliwienie przez wiarę), czego konsekwencją jest życie z Bogiem i w Bogu jako Jego synowie i córki, przeznaczeni do dziedziczenia chwały, jakiej doznaje zmartwychwstały Chrystus. Apostoł nawiązuje także do przepowiadanej przez siebie Ewangelii. Już sama Ewangelia jest upomnieniem, wezwaniem. Przemawia ona do rozumu⁵¹ i do serca.⁵² Na ten temat Apostoł wypowiada przejmujące zdanie: „Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swe napominamy” (ος πατηρ τεκνα εαυτου παρακαλουντες) i zachęcamy i zaklinamy, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego królestwa i chwały”.⁵³ Jak więc widzimy, Paweł pragnie przekonać czytelników listu o tym, że postępowanie moralne ma uzasadnienie w świadomości Boga, w którego wierzymy, i Jezusa Chrystusa, którego obrazem staliśmy się przez chrzest.⁵⁴

Tak więc, cofając się pamięcią w przeszłość, a zwłaszcza mając na uwadze nauczanie, które Apostoł tak intensywnie realizował i pod tym względem nie ma powodu do wyrzucenia sobie czegokolwiek, prosi, a nawet domaga się od wyznawców Chrystusowych, których nazywa braćmi, aby brali pod uwagę to, czego się nauczyli. To zaś wezwanie łączy się ściśle z określeniem, które można przyrównać do zaklinalnia: δια των οικτιρμων Θεου (przez miłosierdzie Boże). Taki sposób argumentacji może okazać się skuteczny. Nie wystarczy odwoływać się tylko do czysto ludzkiej godności. Trzeba mieć na względzie miłosierdzie boskie jak i ludzkie, które rodzi się jednak z miłosierdzia Bożego. Jeślibyśmy przełożyli to sformułowanie w słowach: „przez miłosierdzie Boga”, jak proponują niektórzy egzegeci, to zawsze idzie tu o takie zachowanie, które ma źródło w Bogu. Tylko kiedy się ma na uwadze Boże miłosierdzie, człowiek staje się zdolny do miłosierdzia wobec bliźnich. Ze względu na Boga, na Chrystusa, należy też oddać do Jego dyspozycji to, czym człowiek rozporządza, czyli swoje ciało (λογικη λατρευια). Paweł radzi, poleca, domaga się postawienia do dyspozycji całego swego jestestwa, całej ziemskiej egzystencji Bogu na ofiarę. Na wzór starotestamentalnych ofiar, które są żywe w momencie ich ofiarowania, zertwa, jaką my jesteśmy, ma być oddana Bogu. Zertwa taka winna być godna Boga, czyli winna mieć przymioty, które Bogu w niczym nie uwłaczają: jest nią świętość, która została człowiekowi dana i zadana w momencie chrztu. Trzeba ją więc nieustannie pomnażać. W ten tylko sposób będzie ona Bogu

⁵¹ Por. 1 Kor 4,14. 16.

⁵² Por. Rz 15,14; 1 Tes 5,12. 14; Kol 1,28.

⁵³ 1 Tes 2,11n.

⁵⁴ „Wiemy, ...że Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla ich dobra; z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał (προεγνω), tych też przeznaczył, aby się stali na wzór Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 28-29).

przyjemną. Zachowanie człowieka ma znaleźć upodobanie w Bogu i stać się ofiarą nieskalaną, będącą wyrazem należnej Bogu czci i kultu Boga.⁵⁵

Człowiek wyposażony w zdolności myślenia i wyprowadzania wniosków, poznając Boga także z tego wszystkiego, co go otacza winien jest Mu cześć i uwielbienie. Św. Paweł wyprowadza stąd zobowiązanie do właściwego zachowania się wobec Poznawanego. Charakteryzują to dwa kolejne wyrazy, mówiące o zachowaniu człowieka wobec Boga i ludzi: λογικη λατρεία rozumna służba. Przez przyjęcie chrztu i stanie się chrześcijaninem człowiek nie przeobraża się w automat dobrego postępowania. Czyny człowieka winny mieć odniesienie do Stwórcy i powinny mieć cechy działania ludzkiego. Należy w nie wprzęgać to wszystko, co usuwa zrutynizowanie. Ma im towarzyszyć pełna refleksyjność, czyli rozumne korzystanie z całej gamy zdolności fizycznych i umysłowych. Szczególnie chodzi o świadome pełnienie obowiązków, wynikających z relacji do Boga. Ten sposób postępowania człowieka, motywowany odniesieniem do Boga, chroni przed przyglądaniem się sobie, przecenianiem siebie; to bowiem prowadzi do znikczemnienia w myślach i działaniach.⁵⁶ „Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne, ci zaś, którzy żyją według Ducha (czyli odnoszą do Boga całe swe jestestwo, wyrażające się w myśleniu i działaniu), myślą o tym, co duchowe, albowiem zamysł ciała (φρονημα pojęcie to jest bliskie treściowo pojęciu λογικη) to śmierć, a zamysł Ducha to życie i pokój. Wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was... jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie”⁵⁷ Tak to Paweł wzywa swych czytelników do świadomego oddania się Bogu. Nie jest to jednak przymus ani przypadek – jest to wolny wybór służby dla Boga, świadome oddanie się Jego miłosierdziu.

W dalszej swej wypowiedzi autor listu uszczegóławia to, co – jakby w postaci zasady – zamknął w poprzedniej wypowiedzi. Wyraża się więc następująco: „Nie bierzcie wzoru z tego świata” (ου συχηματιζεσθε τω αωνι τουτω), co oznacza, że z życia chrześcijańskiego należy usunąć wzorowanie się na zachowaniach nie mających odniesienia do Tego, który jest, który wszystko widzi. To czerpanie wzorców ze świata, jak na to wskazuje czasownik posiadający przedrostek ου, nie wyraża bierności, lecz wskazuje na aktywność, współdziałanie ze światem, czyli ze złem, jakie się w nim rodzi. Autor używa tu określenia αιων, występującego w pismach Janowych, gdzie pojawia się wyraz: „κοσμος. W ten sposób charakteryzuje on przemijalność

⁵⁵ Z wypowiedzią powyższą łączę z wdzięcznością refleksje ks. bpa Stanisława Wielgusa, opublikowane w „Dodatku Akademickim” drukowane w Tygodniku Niedziela, z dn. 29 lutego 2004. Usiłowania tych, którzy tworzą „obraz Boga niechrześcijańskiego” a więc takiego, w którym eliminuje się wyobrażenia Boga absolutnie transcendentnego i w to miejsce powraca swego rodzaju stary politeizm, gdzie Bóg jest jakąś rzeczywistością nieosobową są bardzo niebezpieczne: oto właśnie „cesarz zasiada na ołtarzu i rości sobie pretensje do ludzkich sumień i ludzkich dusz”

⁵⁶ Rz 8,5.

⁵⁷ Rz 8, 6-13 passim.

rzeczywistości, w której żyjemy. Właśnie to, co przemijające, często ubóstwiane jest przy swego rodzaju personifikacji αἰών. Czyż nie spotykamy się z eonem terażniejszości, eonem, któremu trzeba się wprost jakby podporządkować? Domaga się tego moda! W ten sposób ten przemijający eon staje się jakby bóstwem, któremu ulega człowiek.⁵⁸ Poddając się dobrowolnie duchowi świata, człowiek wywyższa to, co przemijające nad to, co wieczne...

Troska o siebie i ubóstwianie świata dowodzi nie tylko występowanie głupoty, lecz także i złej woli. Jeśli bowiem rozumem można poznać Tego, który jest Stwórcą i Zbawicielem, a więc Dobrem wyższym od wszystkiego tego, co istnieje „tu i teraz” i jest tylko jestestwem stworzonym, a przez świat nazywane bywa „mądrością” (πνεῦμα του κοσμου)⁵⁹, to ulegając światu, człowiek popełnia grzech i musi za ten grzech ponieść zasłużoną karę. Trzeba się nieustannie wyzwalać ze zniewolenia takim duchem tego świata, mimo że się w tym świecie egzystuje. A w rzeczywistości wymaga to poniesienia ofiary, bo przebywać w świecie i nie ulegać jego wpływom, to niejako iść pod prąd światowego sposobu myślenia.

Nic dziwnego, że Paweł dodaje zaraz drugie ważne wezwanie, niejako wołając: Pozwólcie się przemienić przez odnowienie umysłu! (μεταμορφῶσθε τη ανακαλιώσει του νοου). Chodzi tu o dogłębną przemianę ludzkiego wnętrza, a nie tylko o jego polerowanie. Ta wewnętrzna metamorfoza ma dotyczyć całej sfery moralnej człowieka, całego jego postępowania; ma ono podlegać kierownictwu rozumu oświeconego na skutek posiadania godności osób przynależnych do Chrystusa. W Drugim Liście do Koryntian znajdujemy znamienne, paralelne sformułowanie: μεταμορφουμεθα απο δοξης εις δοξαν⁶⁰ (= „przemieniamy się z chwały w chwałę”, czyli w coraz większą chwałę). Właśnie bowiem coraz głębsze poznanie chwalebne Chrystusa sprawia, że pomnażamy to, co było wcześniejszym naszym udziałem.⁶¹ Przemiana dotyczy bowiem tych sfer, które już wcześniej podlegały przemianie. Dzieje się tak dlatego, że umysł nieustannie poszerza swoje horyzonty poznawcze i coraz jaśniej widzi to, co dobre. Przemiana ta dokonuje się nieustannie⁶², gdyż eon tego świata atakuje i zagraża także nieustannie.

Stwierdzamy, że Paweł kładzie wielki nacisk na właściwe poznanie, na rozeznanie się w tym, co dobre, a co złe, a to oznacza, że konkretyzuje on przedstawioną tezę zamieszczoną na początku swojego listu. Z tej racji, że Ewangelia głoszona przez Pawła jest „mocą Bożą ku zbawieniu”, dlatego może i powinna ona być drogowskazem dla rozumu. Odrzucenie Ewangelii

⁵⁸ Por. 2 Kor 4,3-5: „A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysł zaślepił bóg tego świata (ο θεος του αιῶνος τουτου..., aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga”

⁵⁹ Zob. 1 Kor 2,12.

⁶⁰ 2 Kor 3,18.

⁶¹ W Wulgacie występuje następujące sformułowanie: *transformamur a claritate in claritatem*, a więc to, co już jest jasnością, staje się jeszcze bardziej jasne.

⁶² 2 Kor 4,16.

jest dowodem z jednej strony niedojrzałości umysłowej, a z drugiej – wyniosłości wobec Tego, który jest sercem ewangelicznego orędzia. W tym kontekście znamienne są wezwania skierowane do chrześcijan w słowach: „Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania niż należy (Rz 12,3). Postawie takiej trzeba przeciwstawić właściwy sposób myślenia.⁶³ Wszystko to wymaga nieustannego wysiłku. Czy taki wysiłek możliwy jest bez przyjęcia takiej motywacji, jaką jest Bóg? Oto cała filozofia Pawła, który siłę takiego rozumowania czerpie z chrystofanii pod Damaszkiem.⁶⁴

Nasze wywody pozwalają na sformułowanie następujących wniosków: Autorzy biblijni nie przyjmują innej alternatywy niż tę, że jedynie od Boga pochodzą prawa i zobowiązania moralne.

Człowiek powinien te prawa poznać, bo Bóg mu je objawił bądź to przez specjalnie głoszone orędzie (Ewangelia), bądź przez rzeczy stworzone, które ukazują Boga i Jego wolę.

Człowiek wypełnia nakazy Boże wtedy, gdy uznawszy Boga, uznaje też Jego prawo. Wierność w wykonywaniu powinności moralnych zależy od stopnia poznania Boga i od miłości, jaką człowiek ma do Boga.

Na tych, którzy już poznali Boga i przyjęli prawa, jakie On przekazał ludzkości, spoczywa obowiązek głoszenia prawd o Bogu i tych przekazanych przez Niego praw.

Człowiek oświecony wiarą powinien nieustannie zabiegać o odnawianie umysłu, aby coraz lepiej poznawać to, co dobre. Po to głoszona jest Ewangelia, która jest mocą Bożą ku zbawieniu.

PRINCIPI DELL'ETICA NELLA LUCE DEI SCELTI BRANI BIBLICI

R i a s s u n t o

Nell'articolo vengono esaminati i fondamenti della morale che oggi sono importanti. L'autore fa vedere le loro origini nella Bibbia. Secondo l'autore già il VT mette in rilievo i principi etici che poi vengono sviluppati nel vangelo. In modo particolare viene presentato il punto di vista di s. Paolo.

⁶³ Por. 2 Kor 5,13.

⁶⁴ Zob. Dz 9,1-19.